

## **„Moja mała Ojczyzna we wspomnieniach mieszkańców z lat 1946-1980”**

### **Marcel Pigłowski uczeń kl. VIII Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Maszewie**

Wywiad z moim dziadkiem Zbigniewem Łakomym.

**Marcel Pigłowski:** Dzień dobry. Czy mogę zadać Panu parę pytań?

**Zbigniew Łakomy:** Chętnie, jestem przekonany, że będą ciekawe.

**M.P.:** Kiedy i gdzie się urodziłeś?

**Z.Ł.:** Urodziłem się 2 lipca 1955 r. w Maszewie.

**M.P.:** Jakie jest Pana hobby?

**Z.Ł.:** Ekologia w tym hodowla kwiatów, warzywa, owoce oraz morsowanie czyli cotygodniowe kąpiele w Bałtyku w Kołobrzegu gdzie należę do klubu morsów. Dzięki dużemu zaangażowaniu w morsowanie jestem sprawny fizycznie i prawie mnie nic nie boli (stawy itp.). Z własnego doświadczenia zachęcam do morsowania bez względu na wiek i płeć.

**M.P.:** Czy spełnił Pan marzenia i jakie one były?

**Z.Ł.:** Tak, spełniły się moje marzenia, czuję się człowiekiem spełnionym z uwagi na pracę, którą wykonuję przez całe moje życie a najważniejsze jest to żeby praca, która się wykonuje, powinno się ją bardzo kochać. Jestem szczęśliwy, że mam wspaniałe dzieci, cudowne wnuki czego każdemu bym życzył.

**M.P.:** Jak spędzał Pan czas będąc dzieckiem?

**Z.Ł.:** Pochodzę z rolniczej rodziny, gdzie w czasie wolnym trzeba było pomagać rodzicom w gospodarstwie a kiedy mieliśmy czas wolny np. w zimę graliśmy w hokeja na stawku, jeździliśmy na sankach i robiliśmy kuligi. Wieczorami zimowymi jedliśmy jabłka grając w państwa miasta, warcaby. Wówczas ojciec opowiadał nam bajki a w starszym wieku opowiadał o przeżyciach wojennych, ponieważ był żołnierzem armii generała Andersa gdzie walczył pod Monte Casino. Zwiedzając niemal cały świat jako żołnierz, stąd też piękne opowiadania, które zawsze słuchaliśmy z bardzo dużym zainteresowaniem. Latem było więcej obowiązków niż w zimę ale zawsze wieczorem graliśmy w piłkę, chodziliśmy nad jezioro nazywając je jeziorem „Parlińskim”. Pływaliśmy bardzo dużo na stawku, który tutaj był w sąsiedztwie.

**M.P.:** Czy pamięta Pan kiedy i jak powstała komuna?

**Z.Ł.:** Ja urodziłem się w czasach komunistycznych, ale z opowiadań mojego taty czasy były strasznie ciężkie dla ludzi, którzy mieli inne poglądy na temat ustroju. Ja mogę od siebie powiedzieć, że kiedy rodziła się Solidarność najszcześliwszym człowiekiem na ziemi.

**M.P.:** Czy jak skończyła się komuna było lepiej?

**Z.Ł.:** Poprawiło się w różnym tego słowa znaczeniu. Byliśmy szczęśliwi, że komuna upadła ale musieliśmy dbać o co walczyliśmy, lecz byli komuniści utrudniali nam życie bardzo długo.

**M.P.:** Czy kiedyś było kino w Maszewie?

**Z.Ł.:** Tak było kino i bardzo często do niego chodziliśmy. Najbardziej zapamiętany film to Krzyżacy.

**M.P.:** Czy informacje telewizyjne i radiowe były prawdziwe?

**Z.Ł.:** Nie były. Telewizja miała programy bardzo zakłamane odbiegające od rzeczywistości np. dziennik telewizyjny lub kronika to były wszystkie programy pod rządzących, które okłamywały ludzi.

**M.P.:** Czy to prawda, że kiedyś był pociąg w Maszewie?

**Z.Ł.:** Tak był pociąg, który był bardzo przydatny dla mieszkańców miasta Maszewa, którzy dojeżdżali w ten sposób do pracy, szkoły oraz lekarzy itp.

**M.P.:** Jakie ciekawe wspomnienia ma Pan z dziecięcych lat w Maszewie?

**Z.Ł.:** Bardzo lubiłem kiedy rodzice chodzili na zabawy taneczne w Maszewie na obchody 1 Maja. Bardzo też lubiłem chodzić na boisko sportowe kiedy były mecze piłkarskie a najbardziej zapamiętałem żaknadę, ponieważ wtedy jeździliśmy konno przez całe Maszewo. Kiedy byłem już w 8 klasie chodziliśmy na wieczorki taneczne nad jezioro lub do klubu „Piwnica” ale najbardziej wspominam halę gimnastyczną gdzie graliśmy całe dnie w koszykówkę.

**M.P.:** Jak wyglądały zakupy w sklepach w dawnych latach?

**Z.Ł.:** Z zakupami mieliśmy zawsze duże kłopoty, ponieważ do miasta mamy 4 km. Po wszelkie zakupy trzeba było jeździć konno albo traktorem, ponieważ wtedy jeszcze nie było autobusów bądź innych środków transportów. A zimy były bardzo ciężkie i musieliśmy chodzić pieszo.

**M.P.:** Jakie miejsca w Maszewie pamięta Pan z dzieciństwa, które stoją do dziś?

**Z.Ł.:** Kościół, Szkoła Podstawowa, Urząd Gminy, boisko, ruiny zamku, Baszta, mury obronne.

**M.P.:** Kim jest Pan z zawodu?

**Z.Ł.:** Skończyłem Zasadniczą Szkołę Rolniczą, objąłem gospodarstwo po rodzicach, uczęszczałem do Technikum Rolniczego wieczorowego. Wtedy zacząłem hodować świnie i uprawiać ziemię. Po jakimś czasie postanowiłem zmienić profil na hodowlę drobiu. Hodowałem kury nioski, później brojlery i tak jest do dzisiejszego dnia.

**M.P.:** Dziękuję Panu za swój czas. Każdy ma jakieś wspomnienia ale ty za kilkadziesiąt lat będziesz wracał do tych czasów.